

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 500
Mikrologi „ 200
zwykajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administrcji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administrcja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 200 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych
Lista P. P. S. ma numer 2.

Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

„Czerwoni“ militaryści

Coraz większy niepokój ogarnia Europę. Sprawa odszkodowań niemieckich, sprawa Kłajpedy, targi o naftę mossulską i t. d. wytwarzają coraz bardziej atmosferę wojenną. Zachodzi pytanie, jakie stanowisko zajmuje obecnie w zaniepokojonej Europie Rosja sowiecka — czy jest czynnikiem pokoju, czy też nowej wojny?

Coraz bardziej staje się jasnym, że wśród czynników wojennych, wśród niebezpieczeństw nowej wojny „czerwony imperjalizm“ sowiecki zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Nie możemy szczegółowo analizować przyczyn tego osobliwego zjawiska: Paul Olberg w ostatnim zeszycie „Archiv für Sozialwissenschaft“ (Archiwum nauki społecznej) wymienia wśród przyczyn powstania i rozwoju „czerwonego imperjalizmu“ następujące — nadmierny wzrost biurokracji, żądanie stanowisk, honorów i zysków; wybudajł militaryzm, poszukający sobie żer; chęć ostatecznego bankructwa wewnętrzznego sukcesami polityki zagranicznej; wygrywanie starych nacjonalistycznych nastrojów rosyjskich i t. p.

Jakiegokolwiek jednak są przyczyny, faktem jest, że „czerwony imperjalizm“ rozwija się coraz bardziej. Berliński miesięcznik „Sozialistische wiestnik“ opublikował wyjątki z poufnych pism czerwonokojowych, w których się dowodzi, iż czerwona armia rosyjska ma być narzędziem rewolucji społecznej w Europie. Nie darmo rosyjscy emigranci — reakcjonisci, nienawidzący bolszewików, zacierają z zadowoleniem ręce, patrząc na zaborcza politykę bolszewicką, a znany ideolog rosyjskiego monarchizmu Szulgin, stwierdza, że bolszewicy w swej polityce zagranicznej czynią tylko to, w dalszym ciągu, co oddawna czynił carat.

Na kongresie pokojowym Haskim bolszewicy delegaci: Radek, Lozowski, Rotstein i inni wystąpili z ponowną propagandą „jednego frontu“ proletariackiego dla walki z burżuazją imperjalistyczną. Ale mieniszewik Abramowicz natychmiast wśród burzy oklasków stwierdził, że bolszewija sama jest dzisiaj państwem kapitalistycznym imperjalistycznym. Eserzy rosyjscy przedłożyli zjazdowi memoriał, w którym stwierdzają, że wśród niebezpieczeństw wojny na jednym z pierwszych miejsc stoi niebezpieczeństwo nowego wybuchu tego samego czerwonego imperjalizmu, który już się ujawniał podczas walk o Gruzję, o Azerbejdżan, Polskę i t. d.

Gdy mówimy o spotęgowaniu się czerwonego imperjalizmu, podaliśmy przedewszystkiem dwa bardzo ciekawe objawy.

Pierwszy objaw to zniesienie federalnego ustroju Rosji, przeprowadzone na

ostatnim zjeździe Sowietów. Jak wiadomo, uchwalono tam skasowanie federacji republiki rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej, natomiast utrwalono centralizm (na wzór carskiego), przyczem główne ministerja (komisarjaty) mają być dla wszystkich tych rzekomo „samodzielnych“ republik wspólne. Sprawę tę na zjeździe Sowietów referował Stalin. W sposób wprost zdumiewająco bezczelny dowodził, że istnieje dwa „typy“ państw: jeden typ, to burżuazyjny; w tym typie jest rzeczą naturalną, że powstają przeróżne autonomje i federacje, bo burżuazja kłóca się między sobą o taryfy, cła etc.; drugi typ to „typ sowiecki“ — w tym typie niema miejsca dla federacji i rozległych autonomji, bo proletarijat jest międzynarodowy i żadnych autonomji nie potrzebuje. Po tym jezucikim wywodzie Stalin oświadczył, że ta centralizacja państwa rosyjskiego jest potrzebna między innymi ze względu na ewentualną wojnę, gdyż armja musi być zgodna, musi być zjednoczona, musi być solidarna.

Teraz weźmiemy drugi objaw. Obok zjazdu Sowietów obradował (nieco wcześniej) zjazd trzeciej międzynarodówki (Kominternu). Na tym zjeździe znany autorytatywny „marksista“ sowiecki, Bucharin, wystąpił z referatem programowym. Mówił w swym referacie także o obronie kraju i przyszedł do następujących wniosków.

Po pierwsze, dowodził, Rosja sowiecka ma prawo zawrzeć sojusz wojskowy z każdym państwem, a więc i z państwem burżuazyjnym, „obowiązkiem zaś towarzyszy każdego kraju jest dopomóc sojusznikom do zwycięstwa“. To znaczy, proletarijat całego świata winien, według Bucharina, pomagać zwycięstwu burżuazyjnemu sojusznikowi Sowdepji, a więc np. proletarijat polski, lub Francji na wypadek wojny z Niemcami i Rosją ma dopomagać zwycięstwu burżuazyjnych Niemiec! To jedna myśl sowieckiego teoretyka.

Druga myśl polega na tem, że Rosja sowiecka ma prawo zawierać sojusze z burżuazyjnymi państwami nie tylko w celach obrony, ale także w celach zaczepnych. Mianowicie Bucharin proklamuje prawo Sowdepji do „czerwonej interwencji“, albowiem „rozszerzenie się systemu, na którym jest oparta armja czerwona, jest jednocześnie rozszerzeniem się władzy proletariackiej“.

To jest druga myśl Bucharina. W ten sposób Sowdepja nie tylko może zawierać obronny sojusz np. z burżuazyjnymi Niemcami, ale Rosja sowiecka ma prawo rozpocząć nową wojnę, ażeby rozszerzyć tę rękoma „rewolucję socjalną“.

W świetle tych wywodów bucharinowskich nabiera całkiem specyficznego znaczenia rezolucja zaproponowana w Hadze

przez Radka i Lozowskiego; w tej rezolucji bolszewicy wnioskodawcy żądali tworzenia nielegalnych komunistycznych organizacji w armiach europejskich. Teraz jest rzeczą jasną (wbrew wszelkim deklamacjom bolszewików w Hadze), że te nielegalne organizacje mają być nie tyle organami europejskiego pokoju ale organami czerwonej interwencji, poprostu agenturą sztabów niemieckiego i rosyjskiego. Przytoczyliśmy dwa najnowsze objawy czerwonego imperjalizmu. Wywody Bucharina są tak niesłychane, że nawet dla wielu komunistów było tego trochę za wiele, zaś wśród szerokiej mas robotników bucharinowskie teorie wywołały wprost osłupienie. Nie też dziwnego, że bolszewicy pośpieszyli częściowo bodaj zeszkamotować niektóre wywody Bucharina. W „Izwestjach“ i „Prawdie“ znajdujemy wywody Bucharina znacznie obcięte. Agent Kominternu w Paryżu Suwarin (Lifszye), oświadczył, że właściwie referat Bucharina wyraża tylko jego o-

sobiste poglądy. Wolne żarty! Bucharin był urzędowym referentem na zjeździe Kominternu i to, co mówił, zgodnie jest z zasadami zagranicznej polityki Sowietów.

Jeszcze raz na podstawie przytoczonych danych stwierdzamy, że Komintern jest niczem innym, jak tylko organem państwowości rosyjskiej i jej interesów. Tylko ślepi doktrynerzy mogą tego nie widzieć. Pod hasłem pseudo-internacjonalizmu centralizuje się stara, wojownicza Matuszka Rossija. A Komintern opracowuje ideologję „czerwonej interwencji“, aby komuniści mogli spokojnie przelknąć sojusz sowdepjsko-niemiecki!

Stwierdzamy więc, że ci, którzy w Hadze deklamowali o „jednym froncie“; którzy żądali wielkiej proletariackiej walki o pokój, sami są narzędziem państwowości imperjalizmu rosyjskiego. Nie są czynnikiem pokoju europejskiego, lecz siewcami nowych wojen!

(—) Kazimierz Czapliński.

Ustawy robotnicze w nowym Sejmie.

II.

Pod naciskiem klasy robotniczej, i idąc za ogólnym prądem ówczesnym, Polska wprowadziła już w pierwszej chwili swego istnienia 8 godzinny dzień pracy. Dzięki dekretovi Moraczewskiego, a później ustawie z dnia 18.XII.1919 r. stan prawny we wszystkich dzielnicach uległ znacznej na korzyść robotników zmianie, skoro się zważy, że normy prawne dotychczasowe były 11½, 11 lub 10 godzin. Ale z winy Sejnu i rządów reglamentacja czasu pracy na tem się zatrzymała. Odroczona została i dotychczas nie jest załatwiona sprawa, od której inne państwa rozpoczynały prawną ochronę pracy, mianowicie: ochrona pracy kobiet, dzieci i młodocianych.

Położenie, oparte na ustawach państw zaborczych, jest różne w poszczególnych dzielnicach, a i w tej kwestji najbardziej upośledzony jest b. zabór rosyjski, w którym n. p. prawna ochrona macierzyństwa właściwie nie istniała.

Obowiązujące ustawy, dotyczące pracy nocnej kobiet i młodocianych, ochrony macierzyństwa, najniższego wieku dzieci, zatrudnianych w przemyśle i t. d. nie odpowiadają nie tylko wskazaniom konferencji międzynarodowych, ale i zapowiedziom Konstytucji.

Gdy n. p. według tej ostatniej niewolno pracą zarobkową zatrudniać dzieci poniżej lat 15, to prawodawstwa obowiązujące określają ten wiek na lat 12.

Przepisy prawne, dotyczące umowy pracy i inne ustawy o pracy winny utworzyć całokształt — kodeks pracy; z zadowoleniem tedy należy przyjąć zapowiedź

p. prezydenta ministrów w tej kwestji i oczekiwać można, iż dla uskutecznienia tego powołana zostanie komisja, w której pracować będą znawcy, teoretycy i praktyczni działacze ze związków zawodowych i sfer rządowych. Zanim jednak ten nowy i jednolity kodeks będzie gotów, należy ustawodawstwo narazie obowiązujące oczyścić od przepisów najbardziej rażących, niezgodnych z demokratycznym charakterem Rzeczypospolitej Polskiej.

Takim krokiem n. p. było skasowanie w b. zaborze austriackim ksiąteczki robotniczej. Ale w b. zaborze rosyjskim pozostały policyjne przepisy o obowiązku pracodawców zatrzymywania pasportów robotniczych, lub „przedsiębrania środków dla zachowania spokoju i porządku w fabryce“, pozostały przepisy, ustanawiające niezmiernie szeroką władzę dyscyplinarną pracodawcy, pozwalające drogą regulaminu fabrycznego faktycznie zmieniać umowę pracy, lub inne znów, naruszające wybitnie na korzyść pracodawcy równość stron, zawierających umowę pracy (przepisy o rozwiązaniu umowy).

Nawet te jednak, pełne wad i braków ustawy dotyczą jednej tylko kategorii pracowników, mianowicie: umysłowych, częściowo — handlowych. Grupy, częstokroć najbardziej upośledzone: chałupnicy, służba domowa i t. d. pozostają bez prawnej ochrony i oczekują na odpowiednie ustawy. Prawodawstwa państw zachodnich, konferencje międzynarodowe i związki zawodowe zajęły się usilnie pracą robotników rolnych. Nasz sejm ustawodawczy uczynił krok bardzo ważny. Przez zawarte w ustawie o załatwianiu zatargów w rolnictwie

uznanie związków zawodowych i umów, przez nie zawieranych, otworzył przedstawicielstwu robotników rolnych drogę walki o poprawę bytu. Prawo jednak winno tę walkę ułatwić i rozciągnąć na robotników rolnych przepisy z których korzystają inne grupy, przystosowując je do odmiennych warunków pracy na roli.

Przeciwstawiając się Potoczkom i Majchrom czuwać trzeba, aby ubezpieczeniowi i ochronne prawa rozciągnięte były również na robotników rolnych.

Jak widzimy ogromne pole w dziedzinie ochrony pracy leży jeszcze odłogiem, wiele rzeczy należy poprawić lub uzupełnić.

A jednocześnie stać trzeba ustawicznie na straży praw już zdobytych.

Wspominaliśmy o próbach znieszczenia instytucji kas chorych, to samo mniej więcej dotyczy 8-godzinnej dnia pracy. Odparto już kilka ataków, jeden z nich udał się jednak, podważono 8-godzinny dzień pracy w hardlu, a oto znów niedawno byli ministrowie skarbu (z wyjątkiem 2-eh) wypowiedzieli się za uchyleciem sankcji karnej za przekroczenie o 2 godziny 8-godzinnej dnia pracy!

W ten sposób podstępnie chcieliby wprowadzić 10-godzinny dzień roboczy!!!

B. Ziemięcki.

Zbliżka i zdaleka.

LUDWIK KRZYWICKI.

Dziwnie prędko lata płyną! Temi dniami upływa czterdzieści lat pracy literackiej Ludwika Krzywickiego! Ktoby z nas, nieprzeliczonej gromady jego uczniów, pomyślał, że on już lat czterdzieści śród nas pracuje! Czterdzieści lat i takich lat! Życie naukowe i literackie Krzywickiego zaczynało się w okresie najcięższego ucisku narodowego, w okresie barona Kotzebue i generała Hurki, w okresie rusyfikacji szkoły i powszechnej moralnej prostracji narodu. Apuchtin (kurator okręgu naukowego) został znieważony publicznie przez studenta uniwersytetu warszawskiego, Rosjanina i prawosławnego, Żukowicza. Z tym czynem zsolidaryzował się cały, co lepszy świat akademików, w tej liczbie i Ludwik Krzywicki. Usunęto go z uniwersytetu.

Był już wówczas socjalistą. W ciągu czterech lat, które spędził na wydziale matematycznym i wydział ten ukończył, aby wstąpić następnie na drugi, medyczny, dojrzał umysłowo, czytał wiele z różnych dziedzin, przeczytał „Kapitał” Karola Marksa, olbrzymie, kapitalne dzieło ekonomii społecznej, u nas podówczas zgoła nieznanie, pomimo, że wydane w r. 1867-ym, — i został marksistą. Jasny, logiczny i z żelazną konsekwencją przedzierający się poprzez gęste krzaki i wertepy burżuazyjnej ekonomii politycznej, umysł genialnego rewolucjonisty niemieckiego porwał za sobą młodego matematyka i entuzjastę. Nie był tu bezczynny i wpływ starszego, w kołach młodzieży rosyjskiej dojrzałego rewolucjonisty, Stanisława Krzesińskiego (zmarł przedwcześnie w Kazaniu 1886 roku). Wypędzony z uniwersytetu warszawskiego, pod groźbą znajdując się aresztu i zesłania Krzywicki wyniósł się znanym szlakiem „zielonym” za granicę. Po przez Kraków do Lipska. W Lipsku uczył Wundt, wielki podówczas psycholog i filozof, i fizjolog — Wilhelm Wundt. Żył jeszcze mieszczański ekonomista Wilhelm Roscher. W Zurychu

przebywała wygnana z ojczyzny socjalna demokracja niemiecka. Tam też uczył w uniwersytecie ciekawy pozytywista Ryszard Avenarius. Młody marksista przyglądał się życiu wielkoeuropejskiemu, obserwował, czytał, przemyślał — i zaczął pisać. Przeniósł się następnie do Paryża, do szkoły antropologicznej, do konale prowadzonej podówczas przez Topinarda, przez Mathiasa, Duvala, przez Mortilleta. Tak upłynęło lat trzy z nawiązką. W całym wszechczoru, jakby powiedział Lassalle, wiedzy swego wieku, wiedzy filozoficznej, ekonomicznej, społecznej i politycznej, wraca Krzywicki do kraju. Policja internuje go w miejscu urodzenia, w Płocku. Nie wolno mu zamieszkać w Warszawie. Dopiero w roku 1889 może sprowadzić się do stolicy, może skorzystać z bibliotek i zarobkować. Obdarzony z natury wyjątkową zdolnością do pracy, wytrwałością, godną mrówki raczej, niż człowieka, liczącego lat trzydzieści zaledwie, czyta i czyta, notuje i streszcza i pisuje do prasy. „Przegląd Tygodniowy”, „Prawda”, „Głos”, (zaczynał wychodzić pod koniec 1886 r.) drukują pierwsze artykuły Krzywickiego: „Prasa a społeczeństwo”, „Psychologia plemienna Słowian”, „Antropotechnika”, „Typy zawodowe”, „Nauka Malthusa”, „Cesar Lombroso”, „Ludożerstwo” i „Wilkołactwo”, „Zbrodniarz urodzony”, „Kryminologia”, „Wiedźmy”, „Demonomanja”, „Szał ascetyczny”, „Prądy i kierunki w socjologii”, „Socjologia Gumpłowicza”, „Idea a życie”, „Materjalistyczne pojmowanie kultury”, „Zasługi Morgana”, „Dzieje kapłaństwa”, „Wstęp do teorii wartości Kautsky’ego” (skonfiskowany), „O „Pismach Pomniejszych” Marksa”, „Pieniądz papierowy”, „Waluta”, „Dążenia wielkiego przemysłu”.

Cytujemy tytuły pierwszych kilkudziesięciu artykułów, ogłoszonych w rocznikach postępowych tygodników warszawskich, aby dać pojęcie o rozległości widnokręgu, który odrazu ogarnęła myśl Ludwika Krzywickiego, publicysty i uczonego. I wszystkie te artykuły, a było ich na przestrzeni lat czterdziestu półtora tysiąca, albo może i więcej, wszystkie, a w każdym razie najważniejsza część tych artykułów, wiązały się w jedną wielką całość. Wszystkie wiązały jedną metodą, jedną celą i wszystkie dotyczyły jednej właściwie sprawy — człowieka. Metoda była naukowa, na najlepszym oparciu wzorach. Cel jeden — prawda, poznanie prawdy, namiętne, nieustraszone, wytrwale wreszcie w samym środku zainteresowań — człowiek. Bo to człowiek jest wytworem warunków i te warunki trzeba zmienić, aby i człowiek był inny. I to pewnie jest prawda. Ale pisarza i publicystę interesował i interesować nie przestawał naj-

więcej najintensywniejszy — właśnie Człowiek. Dlatego matematyk i socjalista został antropologiem, mierzył człowieka, zaglądał do jego psychiki, szukał go w kurhanach i kretowiskach litewskich, dlatego w niemalym trudzie zapisywał dziesiątki arkuszy „Poradnika dla Samouków”, dziesięciu czasopism, wygłaszał setki odczytów — wszystko to dlatego, że drogi mu był i jest człowiek z jego troską i niedolą z jego sprzecznościami, z jego tęsknotą. W pierwszym artykule, jaki napisał, w owym młodzieńczym, programowym artykule, zwróconym w stronę Bolesława Prusa, z tytułu jego „Szkieletu Programu” („Przegląd Tygodniowy” 15 kwietnia 1883 r.) pisał Ludwik Krzywicki, że jego stosunek do rzeczywistości nie jest tylko obiektywny: „w naszych żyłach krew płynie i my nie możemy obiektywnie spostrzegać na rzeczywistość nędzy i ciemnoty. I pan Prus zresztą nie jest tylko obiektywnym spostrzegaczem, pracuje on dla utrzymania przy życiu tych klas, które mają na celu utrwalenie tej właśnie nędzy i tej właśnie ciemnoty”. To nie był tylko program na rok 1883 słowa, które kładziemy tutaj, a przepisane z pozółkłej karty starego wycinka tego, tak wysoce w dziejach kultury polskiej zasłużonego tygodnika warszawskiego — to był, o towarzysze, program całego życia. Jak zasnąć ogniska nędzy? Jak zniszczyć ciemnotę?

Słynny pisarz rosyjski Mikołaj Michajłowski pisał niegdyś, że są dwa rodzaje prawdy i słowa wielkiego publicysty stoją przed oczyma naszymi, gdy o prawdzie, której służył Ludwik Krzywicki, pisać tu mamy: prawda, która jest obiektywną prawdą, i prawda, która jest sprawiedliwością. Prawda i prawo i sprawiedliwość z jedno wyrastają pnia w języku polskim. Prawda pisarza, w którego żyłach krew obłąkała, nie atrament, była tą drugą właśnie prawdą. Sprawiedliwością była, za którą odsiadywał więzienie tyle razy to za „socjalizm”, to za „oświecenie”, to poprostu „w oczekiwaniu pierwszego maja”.

Naukową działalność Ludwika Krzywickiego uczyza Akademię i Towarzystwa Naukowe. Wydał ją jego dzieła, wydają jubileuszowe książki. Ale ten jubileusz jest światem nie tylko Akademii. Jest to także święto proletariatu polskiego, jest to święto rzeszy uczniów jego i przyjaciół, święto socjalizmu polskiego. I ta strona obchodu napewno jest nauczycielowi najbardziej droga. Wrócimy do niej we właściwej porze. Dziś dajemy tylko znak życia. W chorze, sławiącym dni i prace Ludwika Krzywickiego nie może nie zabrzmieć donośny głos socjalizmu polskiego!

Henryk Bezmanski.

Strajk w Przemysle Włókienniczym w Białymstoku.

Strajk od samego początku, prowadzony jest w ostrej formie, w atmosferze naprężonej, — do czego przyczyniły się z jednej strony prowokacyjne żądania fabrykantów, z drugiej — stroniczne zachowanie się tutejszych władz bezpieczeństwa z wicewojewodą na czele.

Od czasu wystawienia żądań podwyżki plac, jeszcze przed wybuchem strajku, fabrykanci przyrzekali, że o ile robotnicy zgodzą się na ich żądanie, co do porządku obrad (na porządku dziennym była również sprawa warunków pracy), to sprawa

podwyżki będzie w przeciągu pół godziny załatwiona „bo rozumieją sami, że w stosunku do wzrostu drożyzny, podwyżka się należy”, lecz gdy nareszcie delegaci robotników na żądanie fabrykantów się zgodzili, ci ostatni, by nie mówić o podwyżce, z konferencji cichaczem uciekli.

Na wieść o tem, robotnicy tłumnie udali się pod województwo, gdzie wyłoniona delegacja przyjął... wicewojewoda p. Kołek (ostatnia notatka w „Robotniku” poskutkowała). Właściwą kwestję (prowokację ze strony fabrykantów) p. Kołek po-

traktował pobieżnie, wykorzystał natomiast okazję, by oczernić w oczach delegacji sekretarza okręgowego Związków zawodowych, tow. Holzera.

W piątek, dn. 26-go b. m. odbyła się konferencja w gmachu wojewódzkim, zainicjowana przez p. Kołkę, lecz nie można tego uważać za konferencję, bo nie było tam swobodnej wymiany zdań: delegatom robotniczym nie dano się wypowiedzieć; gdy któryś z delegatów chciał wyrazić szczerze swoje zdanie, p. Kołek groził natychmiastowym wprowadzeniem śmiałka.

Fabrykanci, po długich targach, zaproponowali podwyżkę 80 proc. od plac listopadowych, w tym samym czasie, gdy robotnicy łódzcy otrzymali 132 proc. Delegatom robotniczym na to się nie zgodzili, wówczas p. Kołek polecił, by w poniedziałek fabryki uruchomiono, nie zważając na zgodę Związków robotniczych, a ci którzy zechcą, niech przyjdą do pracy, co też podał do miejscowej prasy.

Sytuacja teraz jeszcze bardziej się zaostrzyła; robotnicy nie dadzą się złamać w walce o poprawę swego bytu i o nieukroczenie dotychczasowych praw, i na to nie mogą żadne represje.

Miasto wygląda, jak gdyby zaprowadzono tu stan wyjątkowy: na ulicach silne patrole policji konnej i pieszej, które siłą bagnętów nie pozwalają na zbieranie się; w czasie manifestacji piątkowej zraniono kilku robotników.

Najwyższy już czas, by Ministerjum Pracy, jako najkompetentniejsze w tym wypadku zajęło się strajkiem Białostockim, gdyż lekceważyć tego nadal nie można, na ulicy stoi 15.000 głodnych robotników!

SZTUKA A POLITYKA.

Dnia 4 lutego, w niedzielę, o godz. 8-iej wieczorem w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa tow. Zygmunt Kisielewski wygłosi odczyt p. t. „Sztuka a polityka”.

Bilety w cenie od mk. 600 do 2.500 są do nabycia w administracji „Robotnika”, w międzyzwiązkowej komisji kulturalno-artystycznej, Bracka 18, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Sekretariacie Związku zawodowego Literatów polskich, Bracka 5, od godz. 5—6 po poł. i w księgarni „Ignis” (Krak. Przedm. 9).

W piątek dn. 2 lutego odbędzie się 4 wielkie wiece w sprawie wyborów do Rady Kasy chorych:

I. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) o godz. 12-iej w południe. Przemawiać będą: poseł Bartłoch, radny Szpotanski, Pilański i Fudziński.

II. W sali teatru Powszechnego (Chłodna 29) o godz. 11-iej rano. Przemawiać będą: poseł Jaworowski, poseł Gardocki, radny Ziolkowski, tow. Hartleb, Preis i inni.

III. W lokalu działelnicy Grochowskiej P. P. S. (Kobielecka 15 — Grochów II) o g. 11-iej rano. Przemawiać będą tow. tow. Gomerko, Kowalew i Lenga.

IV. W Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12a) o godz. 11-iej rano. Przemawiać będą: poseł Pransowa, lawnik Szczępiński, i tow. Dąbrowski.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

Pierwszy tom Pism Wybranych

Conrada Korzeniowskiego.

II.

FANTAZJA ALMAYERA *).

„Fantazja Almayera” to pierwszy utwór Conrada Korzeniowskiego, napisany po angielsku w r. 1889, wydany drukiem w r. 1895. Oryginalna to powieść przedewszystkiem pod względem kompozycyjnym, bo nie licząca się wcale z nawykniem czytelnika, lubiącego opowiadanie, potoczyste, napięcie akcji, „naturalny” przebieg wypadków, prowadzący do zakończenia efektownego. Conrad-Korzeniowski już tutaj, już w pierwszym swoim utworze (zapewne świadomie) rozbija tradycyjną formę powieści, psuje nastrój. Czyni to i w późniejszych swych dziełach. Powieść zaczyna się nieraz w samym środku, albo nawet od końca (tak w „Fantazji Almayera”), wielokrotnie zrywa nagle wątek, wprowadza nieoczekiwane osoby, świadków, komentatorów. Dlaczego? Bo Conrad nie życzy sobie efektu, on go nie znosi, czuje w swej wysoce artystycznej organizacji wstręt do lechtania wyobraźni i targania nerwami.

Ale nietylko stał fantastyczność po-

zorna kompozycji Conrada-Korzeniowskiego. Byłaby to tylko romantyczna przekora literacka, albo wysiłona oryginalność. Zaś Conrad-Korzeniowski nie przeciwstawia się niczemu. On stoi sam i swój świat chce czytelnikowi przedstawić z bezstronnością, sumiennnością i obiektywizmem, godzącym się nawet na zarzut formalnej wadliwości artystycznej.

Kogo męczy taka metoda, tem gorzej dla niego, bo pisarz ukazuje światy nowe, świeże, swoje własne. Będzie więc uboższy o doświadczenia genialnego obserwatora i psychologa. Ale kto zada sobie trud śledzenia kapryśnej napozór drogi pisarza, ten po kilkunastu stronicach zaczyna z konieczności myśleć. Będzie musiał — nie raz i nie dwa razy — wrócić i znów zajrzeć tam i owdzie, a nade wszystko myśleć. Conrad-Korzeniowski wciąga w ten sposób uwagę czytelnika, czyni go swym współtwórcą, jak autor dramatyczny liczący na współdziałanie widza i słuchacza.

Powieść o Almayerze zaczyna się w chwili dla osób opisywanych przełomowej. Kupiec holenderski Almayer, złamany okolicznościami życia gdzieś tam nad rzeką Tantai na wyspie Borneo, otoczony wrogami Malajczykami i Arabami, samotny, jedyny biały w tym zakątku południowego świata, ma właśnie za parę godzin wyruszyć na wyprawę w głąb wyspy po bajeckie skarby, o których jemu jednemu wiadomo. Sni o potęgę złotą, któremu poświęcił cały swój nędzny żywot. W ciągu 48 godzin ostatnie jego marzenie zostanie jednak zdruzgotane. Do wyprawy wcale nie doszło. Oszukany, wyśmiany, zlekceważony,

opuszczony wreszcie przez córkę metyską, prześliczną Ninę, jedyną osobę, jaką kochał oprócz swej fantazji o skarbach i potęgę pieniądza zamienia się w ciągu dwóch dni na żywy grób.

A był to człowiek skłonny do złudzeń. „Wyobraźnię miał bujną i ruchliwą”. „Czuł się stworzonym do błogiej, bezczynnej egzystencji”. Pieniądz uważał za potęgę. To też gdy w młodości, kiedy wyruszał „na zdobycia świata”, błysnęło mu skarbami przed oczy, dopuścił się czynu haniebnego. Dla pieniędzy, on biały, ożenił się z Malajką. Pieniądze umknęły i pośród obcych, wrogich, nienawistnych został sam. I wtedy obnażyła się jego słabość. Stał się śmieszny właśnie dlatego, że pysznił się swoją siłą i fantazjuje, wciąż fantazjuje. A świat jest straszny i ugina się tylko wobec silnych. Oto jak ten świat odczuwa córka Almayera Holendra i matki Malajki, Nina, cudna dziewczyna krwi mieszanej, wychowana w środowisku białych a potem rzucona między Malajów, wśród których samotnie mieszka jej ojciec:

„Wydało się Ninie, że między ludźmi dzikimi a cywilizowanymi niema zasadniczych różnic. Czy zajmują się handlem w murowanych gmachach, czy też na błotnistym wybrzeżu rzeki, czy sięgają po wielki zysk, czy po mały, czy oddają załotem w cieniu wielkich drzew, czy też w cieniu katedry na promenadzie w Singapurze; czy knują różne machinacje pod opieką prawa i zgodnie z zasadami chrześcijaństwa, czy też zaspakajają swe pragnienia z dziką chciwością i nieposkromionem okrucieństwem natur, również niekultury, jak ich olbrzymie lasy — Nina widziała wszędzie te

same jeno przejawy miłości i nienawiści, albo brudnej żądzy zysku. I tu i tam jednaki pościg za niepewnym dolarem we wszelkich jego postaciach: różnorodnych i znikomych”.

Taki to świat oglądamy w tej powieści, świat, skąd obronną ręką wychodzi tylko siła albo piękność. I przyroda, ta podzwrotnikowa, opiewana i sławiona przyroda ma przy bliższym poznaniu wyraz mniej ponętny:

„Bujna roślinność płała się w ciepłym powietrzu, przesyconym wonnami, ostrymi zapachami. Drzewa i liany wydzierały się ku górze, gmatwając się w nierozzerwane spłoty, dusiły się w okrutnych uściskach z zapamiętałością i szaleństwem, prac ku życiodajnemu blaskowi słońca w złośliwej, milczącej walce na śmierć i życie. Zdało się, że wszystkie rośliny, przejęte zgrozą na widok zgnilizny, szerzącej się u ich stóp, porwały się do nagłej ucieczki, by uciec rozkładowi i śmierci w której same wzięły początek”.

Albo las:

„Wedrując krajem lasu, spoglądał niekiedy w mroczną jego głąb, nęcącą zwodnym pozorem chłodu, odpychającą nieprzeniknionym mrokiem. Spoczywały tam niezliczone pokolenia próchniejących drzew, a nad nimi stali ich potomkowie, przyodziani w ciemną szatę liści — niby w żalobę — bezsilne olbrzymy, czekające swej kolei. Tylko pasorzyty kipiły życiem. Pięły się krętym ruchem ku słońcu i powietrzu, zerwały jednako na martwych i konających, wieńcząc swe ofiary purpurą i błękitem. Jaskrawe kwiaty lśniły między gałęziami, rażące i okrutne, niby ostre szczyderki rozdźwięk w uroczystym hymnie skonanych drzew”.

(Dok. nast.).

Zygmunt Kisielewski.

Trzech Rudrysów z „Chieny”

Stary endeck niedawno przyzwał trójkę przelawną:
Panią Jawitz, Neuwert i Lewi:
„Mam potęgę dolara, niech się każde z was stara
I endecktoo po Polsce niech krzewi.
Kaźde z was ma coś z żydka, będzie...
Rzeczpospolitka,
Jako polską ją wszystkim zachwałę.
Czyńcie wszelki proceder, aby tylko
Belweder
I Rząd przypadł na s z e m u
w udziale”.

Piór rozległy się skrzyppy, Neuwert płodzi dowcipy,
Kalambury wymyśla w zapale
Z jednakowym wciąż zgrzyłem, zdrów, czy z okiem podbitem,
Stroński Kijów odmienia wytrwale.
Przeszła jesień i zima, rządów w ręku wciąż nie ma...
„Czyż napróżno wydałem dolary?
Na cóż Strońscy, Pannenci? Cierpieć muszę wciąż męki” —
Kląt i gniewał się endeck ów stary.

Aż jednego wieczoru, pośród krzyku, rumoru,
Neuwert wpada, za sobą coś chowa.
„Ach, Iza w oku mi błyszczą, to są nasi ministrzy!”
„Nie, wieżenna to straż z Mokotowa!”

Dragim znowu wieczorem wpada Stroński z rumorem
Papier biały ramieniem ocienia.
„Hej, do rządów wezwanie, niesiesz pewno mój panie?”
„Wyrok na mnie: dwa miesiące więzienia!”

Trzecim znowu wieczorem wpada Jawitz z rumorem,
Ale zanim jej raport był gotów,
Stary endeck się zachnął — i odrazu tak machnął:
„Pewnie znowu jakowys — Mokotów!”
CHLAST.

Uchwały Zw. lokatorów i sublokatorów.

Członkowie II-go Związku lokatorów i sublokatorów m. st. Warszawy, zebrani w liczbie przeszło 2 tysiące we własnej siedzibie przy ul. Leszno 53, w dniu 28 stycznia r. b. uchwalają:

Zwrócić uwagę wszystkich lokatorów na niebezpieczeństwo zawierania dobrowolnych umów, stwarzających atmosferę sprzyjającą wypaczeniu, a nawet zniesieniu ochrony lokatorów. Ponadto wolna umowa z właścicielem domu, jak wykazuje szereg wypadków, nie chroni lokatorów przed szkodami kamieniczników i wszczynaniem przez nich spraw sądowych o eksmisję.

Zebrani uważają, że wiązanie ustawy o ochronie lokatorów z naprawą skarbów jest obłudą, ponieważ podatek od nieruchomości może być zastąpiony z doskonałym skutkiem przez podatek od lokali, opłacany przez lokatorów.

W sprawie wznoszenia nowych budowli dla pozbawionych dachu nad głową zebrani wzywają Rząd i ciała prawodawcze do uchwalenia:

Po za specjalnym podatkiem od lokali ten cel, wydatnych kredytów państwowych dla uruchomienia przemysłu budowlanego, który powinien być planowo zorganizowany i poddany kontroli społecznej;

placie próżne i niewłaściwie zużytkowane, jako będące przedmiotem spekulacji pańskich kapitałów, powinny być wywłaszczone na zasadach obowiązujących dla komornego (1 r. = 2.16).

W sprawie drożyzny zebrani z oburzeniem protestują przeciwko zezwoleniu na wywożenie środków żywnościowych za granicę kraju, domagają się przeprowadzenia racjonalnej organizacji aprobowizacji w środowiskach miejskich przy współudziale organizacji społecznych i wzywają Rząd do energicznego zastosowania jaknajostrożniejszych środków przeciwko spekulacji i pańskarstwu.

„Rozwój” a żydzi.

Pod tym tytułem niedzielny „Kurier Poranny” zamieszcza artykuł, z którego przytoczamy najważniejsze ustępy:

Od dłuższego już czasu było publiczną tajemnicą, że niby unaradawiające handel nasz stowarczenie „Rozwój” pokryjono, pocichutku ciągnie pasek razem z żydami, bądź kupując od nich towary wprost, bądź też skromnie ukrywając ich pochodzenie za plecami pośredników. Jaskrawym potwierdzeniem tej prawdy jest sprawa, znajdująca się obecnie na wokandy sędu okręgowego b. dyrektora „Rozwoju” C. Krzemieńskiego. Pan Krzemieński dostarczył intendencurze armji w 1920 r., w okresie najgorętszych walk pod Warszawą buty dla wojska w tak lichym gatunku, że pociągnięto go do odpowiedzialności.

Po wielu perypetjach sprawa ta miała ulec osądzeniu 22 b. m., lecz była odroczone z powodów formalnych. Jak wynika z aktu sprawy „Rozwój” zaofiarował w sierpniu 1920 r. departamentowi gospodarczemu M. S. Wojsk. partję obuwia wojskowego. Oferta była przyjęta. W kilka dni później ten sam departament postanowił zarekwirować inną partję obuwia u niejakiego Moszkowicza, zam. na ul. Pokornej Nr. 6. W chwili gdy przedstawiciele władzy byli zajęci rekwirowaniem obuwia, zgłosił się przedstawiciel „Rozwoju” i prosił o zaniechanie tej czynności, ponieważ obuwie, znajdujące się u kupca Moszkowicza, ma stanowić własność „Rozwoju”. Oczywiście odmówiono mu i rekwirowano w dalszym ciągu. Wtedy po upływie godziny, zgłosił się do departamentu niejaki p. Bternacki i oświadczył w imieniu „Rozwoju”, że buty należy dlatego uwolnić z rekwizycji, ponieważ właśnie te buty zamierza „Rozwój” dostarczyć wojsku na poczet uprzednio zawartej umowy. Ponowna ta interwencja nie odniosła również skutku i w rezultacie za buty, zarekwirowane u Moszkowicza, otrzymało kwit rekwizycyjny T-wo „Rozwój” za Nr. 1—20927.

W kilka dni po opisanem zajściu „Rozwój”, chcąc się wywiązać z przyjętego zobowiązania, i nie mogąc dostarczyć butów Moszkowicza, dostarczył inną partję obuwia. Okazało się wówczas, że 998 par dostarczonego obuwia było w tak lichym gatunku, że musiano wytoczyć sprawę dyrektorowi „Rozwoju” za dostarczenie w czasie wojny przedmiotów zaopatrzenia armji niezdatnych do użytku. Nie na tem jednak koniec. Oto okazało się, że obuwie było nabyte tym razem u niejakiego Szołanda z pomocą dwu pośredników. Wreszcie „Rozwój” po raz trzeci usiłował dostarczyć buty do departamentu gospodarczego, i wówczas okazało się, że do butów tych złożonych na składzie na Tłomackim 13 — mają pretensje pp. Garlinkiel i Goldfarb. Wobec tego buty nie były kupione. Nie przeszkodziło to bynajmniej „Rozwojowi” żądać wypłaty 5 proc. za pośrednictwo. Wynikałoby z tego, że ostatnio „Rozwój” zajął się pośrednictwem między kupcami żydowskimi i intendencurą naszej armji. Nie przesadzając bynajmniej wyniku sprawy sądowej, skonstatować musimy raz jeszcze: „Rozwój” handluje z kupcami żydowskimi.

Wyszła z druku praca
Dr. KAZIMIERZA DEUSKIEGO
którą gorąco polecamy:
„WALKA Z GRUŻLICĄ”
Istota gruźlicy. Drogi szerzenia się i sposoby zwalczania.
Tow. Wyd. „Ignis”.

Z państwa czarnego bolszewizmu.

Rząd Mussolini'ego, wzorując się na metodach bolszewickich, przedewszystkiem dąży do tego, by utrwalił swe panowanie i zabezpieczył je na przyszłość dla swej partji. Pisaliśmy już o rozwiązaniu korpusu policyjnego i utworzeniu milicji, złożonej wyłącznie z faszystów (w liczbie 100 tys.) i uzbrojonej na koszt państwa. Przy rozbrojeniu dawnej policji było — według urzędowych danych — 5 zabitych i 15 rannych.

Cały organizm administracyjny przechodzi do rąk faszystów. Nigdy jeszcze żadna partja w takim stopniu nie urzeczywistniała zasady, że partja i państwo to jedno, jak faszyci. Wytwarza to oczywiście podatny grunt pod korupcję: ludzie, nie mający nic wspólnego z faszyzmem, lub wręcz wrogo doń usposobieni, dla kariery, czy pod przymusem, garną się do obozu rządowego. A rząd na każdym kroku łepi „nieprawomyślność” faszystowską. Tak np. brat Mussolini'ego w swem piśmie „Popolo d'Italia” domaga się, by każdego, kto rozsiewa wieści alarmujące o faszystach oddać w ręce milicji i „karabinierów”, a o ile okaże się możliwe natychmiastowe stwierdzenie „złej woli” zaareztowanego, to należy mu wymierzyć doraźną a przykładną karę „faszystowską”.

Premjer Mussolini, który na niezliczonych uroczystościach i obchodach wzywa do surowej dyscypliny i zaniechania gwałtu, jednocześnie zapowiada, że zdławi wszelkich przeciwników faszyzmu. A jak podwładni Mussolini'ego spełniają tę zapowiedź dowodzi jąka np. zmianka w piśmie „Tribuna” pod niewinnym tytułem: „Śmierć socjalistycznego radnego w Brescia”: „W szpitalu miejskim w Brescii zmarł radny socjalistyczny Virgilio Salvignelli, wskutek pobicia przez faszystów. Od uderzeń kijów czaszka pękła, a mózg wystąpił nazewnątrz”. Nic więcej, ani słowa upolewania czy potępienia dla zbrodni.

Całą prasę europejską obiegła przed świętami Bożego Narodzenia wiadomość o amnestji, ogłoszonej przez rząd Mussolini'ego. Otóż okazało się, że amnestję zastosowano tylko do tych, których przestępstwa podyktowane były „pobudkami narodowymi”, czyli wyłącznie do faszystów. Jest to zupełnie sprzeczne z prawem włoskiem, ale cóż faszystów obchodzi prawo?!

Niezmiernie ważne znaczenie mają u-

siłowania rządu faszystowskiego, zmierzające do ugruntowania władzy faszystów w przyszłości. W pierwszym rządzie idzie tu o zmianę systemu wyborczego i konstytucji. Pracuje nad tem sekretarz stanu Michelino Bianchi (b. skrajny socjalista). System wyborczy ma być przykrojony do potrzeb faszyzmu, jako partji rządzącej, w ten sposób, że zapewniłby im większość bezwzględna (3/4 głosów) posłów. Wyborcy byłiby podzieleni na 2 klasy. Rząd powołany przez większość (o z góry zapewnionem zabarwieniu faszystowskiem) byłby rządem absolutnym i żadna uchwała parlamentu nie mogłaby go obalić. Bianchi wzoruje się tu na systemie niemieckim z przed wojny. „Reforma” ta, dotychczas jeszcze nie wykończona w szczegółach, równa się oczywiście unicestwieniu parlamentaryzmu wogóle i nawet konserwatywny „Corriere della Serra” przyznaje to, stwierdzając zarazem, że w ten sposób usuwa się zupełnie od wpływu na życie polityczne króla.

Drugą doniosłą reformą, uwsteczniającą stosunki włoskie, jest klerykalizacja szkolnictwa. Od dziesiątków lat niema we Włoszech obowiązkowego nauczania religji; w państwowych szkołach ludowych nie wykładano religji, z wyjątkiem, gdy żądali tego rodzice. Obecnie wykład religji ma służyć za podstawę oświaty ludowej. Na żądanie rodziców dzieci mogą być zwolnione od nauki religji, ale mimo to pozostaje ona pierwszorzędnym przedmiotem wykładowym.

A następnie sypią się dekryty, jak z rogu obfitości. Od spraw najważniejszych do najbardziej błahych — wszystko rząd faszystowski „odrabia” nanowo. Do ważniejszych dekretów zaliczyć należy uchwalenie ochrony lokatorów od 30 czerwca, obniżenie podatku od przedmiotów zbytku, cały szereg ustaw z dziedziny wojskowej, z których najważniejszą jest przedłużenie czasu służby z 8 do 18 miesięcy.

Planuje się cały szereg robót publicznych. Ale ani na te roboty, ani na reformy wojskowe niema funduszy. Projektuje się więc oszczędności. Pierwszym krokiem na tej drodze było zwolnienie 80 tys. kolejarzy i jeszcze liczniejszej rzeszy urzędników państwowych. 30-go listopada r. ub. liczba bezrobotnych wynosiła pół miliona. Rząd zamierza pozbyć się ich, popierając ruch emigracyjny.

Jan Rembowski

Ubył z szeregu tych, którzy położyli wielkie zasługi w rozwoju sztuki polskiej — artysta-malarz Jan Rembowski. W czterdziestym trzecim roku życia gruźlica zmogła artystę w pełni rozkwitu niepospolitego talentu. Urodzony w ziemi warszawskiej, Rembowski pierwsze kroki stawiał w warszawskiej szkole rysunkowej pod kierunkiem Gersona. Wybitne zdolności rysunkowe dają możność artysty wyjazdu na dalsze studia do Krakowa, gdzie w Akademji Sztuk Pięknych, wbrew oczekiwaniom kolegów, wstępuje na kurs rzeźby, w krótkim sposobem czasie zdobywając szereg odznaczeń na wystawach akademickich.

Na prośby lekarzy zostaje się z rzeźbą — poświęcając się całkowicie malarstwu. Wyjeżdża do Zakopanego, gdzie tworzy całe szeregi prac pod wybitnym wpływem Wyspiańskiego. Tam też powstają freski dekoracyjne w sanatorium Dr. Dłuskiego.

Prace Rembowskiego odznaczają się starannością rysunku, oraz doskonałym opanowaniem bryły, co niewątpliwie jest wynikiem studiów rzeźbiarskich.

W latach ostatnich Rembowski zrywa jakgdyby z poprzednimi założeniami, wykazując wielkie rozmiłowanie w barwie, tej drugiej treści obrazu.

Tu powstają obrazy wystawiane niejednokrotnie na wystawach T-wo Zachęty Sztuk Pięknych, a świadczące o zdobyciu także wielkiej wiedzy malarskiej. Znałe są też liczne ilustracje Rembowskiego, że wspomnę o ilustracjach do elementarza M. Falskiego, odznaczających się ogromną szczerością i prostotą.

Obok pracy twórczej Rembowski był kierownikiem artystycznym niewychodzącego dziś ilustrowanego czasopisma „Światło”.

Ze śmiercią Rembowskiego społeczeństwo polskie traci wybitnego artystę i szlachetnego obywatela, przepojonego gorącym uczuciem społecznym.

Cześć Jego pamięci! K. S.

Czasopisma nadestane.

Nowy numer „Ilustracji Polskiej” wyszedł i zawiera obfitą i bogatą treść, na którą między innymi składają się: liczne zdjęcia interesujące z okupowanego zagłobia; burza na oceanie Atlantyckim, według obrazu Dixon'a; ostatnie zdjęcia z podróży automobilowej przez Saharę; zdjęcia najnowsze z prac archeologicznych przy odkrytym niedawno sławnym grobowcu faraona Tutankamena; dokończenie powieści „Osadzona” Wł. St. Reymonta, i inne.

Kronika parlamentarna.

REULAMIN SEJMU.

Komisja regulaminowa od dwóch dni zajęta jest opracowywaniem nowego regulaminu dla Sejmu. Przewodniczy tow. Liberman, sprawę zdaje p. Z. Seyda, żywy udział w obradach bierze marszałek Rataj. Projekt nowego regulaminu wprowadza szereg zmian i uzupełnień do obowiązującego regulaminu tymczasowego.

Z ciekawszych momentów obrad podmięść należy onegdajszą dyskusję nad tem, kto może być marszałkiem ze starszeństwa. Przedstawiciele Ch. J. N. żądali, aby marszałkiem ze starszeństwa mógł być tylko poseł narodowości polskiej. P. Głabiński motywował swój wniosek tem, że językiem obrad jest język polski. Przeciwno temu wnioskowi, jako sprzeczemu z Konstytucją, wystąpił tow. Liberman, dowodząc, że według konstytucji wszyscy posłowie mają równe prawo. Tow. Liberman zaproponował natomiast, by marszałkiem ze starszeństwa mógł być poseł, władający językiem polskim, powołany przez Prezydenta Rzplitej. Chjenciści zgłosili wniosek mniejszości.

Żywszą dyskusję wywołała również sprawa wniosków nagłych. Tutaj komisja wbrew opozycji tow. Libermana, p. Sanojcy i in. uchwaliła podnieść do 60 liczbę podpisów, wymaganych dla złożenia wniosku nagłego. Spodziewać się jednak należy, że w ostatecznem czytaniu będzie zmieniona ta monstrualna uchwała, która doszła do skutku dzięki przypadkowej większości. Według tej uchwały, marszałek ma prawo w wyjątkowych wypadkach mimo braku dostatecznej ilości podpisów, udzielić wnioskodawcy głosu dla uzasadnienia nagłości.

W sprawie interpelacji rozszerzono prawo poselskie w tym kierunku, że w razie niezadawalającej odpowiedzi Rządu, lub wobec braku odpowiedzi w przewidzianym konstytucją terminie (6 tygodni), interpelant może zażądać umieszczenia interpelacji i odpowiedzi Rządu na porządku dziennym Izby. Żądaniu temu musi Marszałek Sejmu uczynić zadość. Interpelant w tym wypadku ma prawo uzasadnienia na plenum wniosku o otwarcie dyskusji nad interpelacją, względnie odpowiedzi Rządu. Przemówienie w tym wypadku nie może trwać dłużej, niż 10 minut. Izba rozstrzyga następnie większością głosów, czy dyskusja ma być otwarta. Dyskusja kończy się wnioskiem o przyjęciu odpowiedzi Rządu do wiadomości lub nie. W razie braku odpowiedzi — wnioskiem wzywającym Rząd do udzielenia odpowiedzi na plenum Sejmu w określonym terminie.

W sprawie kolejońców mówców podczas obrad plenarnych, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. Głabiński, Sikorski, Grünbaum i tow. Liberman. Uchwalono, iż kolejońcy mówców ustala marszałek samodzielnie, mając na względzie ład w obradach i zasadę słuszności. Przy rozdziale o głosowaniach przedstawicie-

Kartka wyborcza.

Przepisy wyborcze do Kasy Chorych określają, jaka ma być wielkość kartki. Podejmy tu kartkę wyborczą, którą należy wyciąć z N-ru wzdłuż linii kropkowanej i na którą należy głosować 4 go lutego.

2

Rajmund Jaworowski

le prawicy żądali, aby o zarządzeniu imiennego głosowania decydowała większość Izby, a nie, jak dotąd, kiedy wystarczało poparcie wniosku o imiennym głosowaniu przez 50 posłów. Wniosek prawicy upadł, poczem chętnie wspólnie z piastowcami postawili wniosek, aby podwyższyć do 100 liczbę posłów, wystarczającą dla zarządzenia imiennego głosowania. Wniosek ten przeszedł. Tow. Liberman zgłosił votum mniejszości — mianowicie liczbę dotychczasową — 50-ciu.

Następnie omówiono rozdział o karach dyscyplinarnych. Uchwalono trzy rodzaje kar: 1) przywołanie do porządku zwyczajne, 2) przywołanie do porządku i zapisanie do protokołu (to ostatnie powoduje utratę 10 proc. djeł miesięcznych) i odwołanie głosu w ciągu bieżącego posiedzenia, 3) karę wykluczenia z trzech posiedzeń na mocy decyzji marszałka, a do miesiąca na mocy decyzji Sejmu.

Dotychczas rozpatrzono 63 art. Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 10 i pół.

Kronika polityczna

ROZSTRZELANIE NIEWIADOMSKIEGO.

Dziś rano, o godz. 7 m. 30 Eligjusz Niewiadomski będzie rozstrzelany na stokach Cytadeli. Egzekucję wykona pluton 30 p. przy asyście kompanji 21 p. p.

Wczoraj Niewiadomski w oczekiwaniu stracenia zachowywał się nadal spokojnie. Odwiedzili go krewni, ale Niewiadomski szybko pożegnał się z nimi. W nocy odwiedził Niewiadomskiego ksiądz-kapucyn.

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Dziś wieczorem przez Rady Ministrów Sikorski wyjeżdża na trzydniowy pobyt do Zakopanego. Podczas nieobecności prez. Sikorskiego zastępować go będzie min. pracy i op. społecznej Darowski.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów, na którym ma przewodniczyć p. Darowski, rozpatrywana będzie sprawa ostatecznego ustalenia brzmienia projektu ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

TELEGRAMY.

Stan oblężenia w Zagłębiu Ruhry.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT.) — „Neue Freie Presse” donosi z Essen: Na podstawie rozporządzeń gen. Degoutte, został ogłoszony w dniu wczorajszym stan oblężenia na całym terytorjum Ruhry. Ruch uliczny jest zakazany, między godz. 10 wieczorem a 6-a rano. Zgromadzenia mogą się odbywać tylko za specjalnym pozwoleniem. Zabronione jest również wydawanie wszelkiego rodzaju czasopism, zajmujących wrogie stanowisko wobec wojsk koalicyjnych. Wreszcie nie wolno drukować wrogich sojusznikom pism ulotnych, oraz urządzić w teatrach i kinematografach przedstawień mających powyższy charakter.

ZAGŁĘBIE OTOCZONE KORDONEM WOJSK.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT.) — „Neue Freie Presse” donosi z Essen: Wojskowe okrazenie zagł. Ruhry zostało, jak słycać, w całości przeprowadzone. Wojska zajęły linję odcinka koła, którego cięciwą jest Ken, a łuk od strony wschodniej przebiega przez miejscowości Heerde, Leun. Gospodarcze zarządzenia przymusowe dotychczas jeszcze nie zostały zastosowane. W kołach poinformowanych sądzi, że będą one wprowadzone w życie dopiero 1 lutego, t. j. w terminie płatności 500 milionów marek w złocie, gdyż Niemcy prawdopodobnie tej sumy nie zapłacą.

OGÓLNY STRAJK KOLEJOWY.

Koblencja, 29 stycznia. (PAT.) — Strajk kolejarzy na lewym brzegu Renu przybrał dziś po południu charakter ogólny. Ludność wyraża niezadowolnienie z powodu zastanowienia ruchu kolejowego. Administracja niemiecka wypłaciła kolejarzom pobory aż do końca lutego, aby zachęcić do porzucenia pracy.

Amsterdam, 29 stycznia. (PAT.) — Komunikacja kolejowa z Akwizgranem jest przerwana. Ruch pociągów luksusowych do Berlina jest również wstrzymany.

REPRESJE WOBEC URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.) — Agencja Havasa donosi z Düsseldorfu: Urzędnicy kolejowi, którzy dopuszczają się aktu sabotażu, zostaną natychmiast wydaleny z obszaru okupowanego. W razie niemożności wykrycia sprawców sabotażu, odpowiedzialni będą starsi rangą urzędnicy. O ileby akty sabotażu trwały w dalszym ciągu, wszyscy urzędnicy niemieccy nadreńskich kolei będą usunięci.

Essen, 30 stycznia. (PAT.) — Wobec tego, iż maszyniści niemieccy wywieźli lokomotywy na nieokupowane terytorjum Niemiec, władze okupacyjne poleciły zerwać w kilku miejscowościach szyny, prowadzące na teren Niemiec.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

W bieżącym tygodniu ma się odbyć specjalne posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów dla omówienia spraw związanych z działalnością Komisariatu do walki z drożyzną.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

PAT. komunikuje: Wobec podanych przez prasę pogłosek jakoby b. ministrowi dla Galicji, p. J. Twardowskiemu zaoferowano tekę ministra spraw wewnętrznych, upoważnieni jesteśmy do wyjaśnienia, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości.

Prezes Rady Ministrów, Sikorski, nikomu objęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych nie proponował i, o ile nam wiadomo, zamiar proponowania teki ministra spraw wewnętrznych, nie istnieje.

REORGANIZACJA A NIE SKASOWANIE.

PAT. donosi: W związku z notatkami, które ukazały się w prasie warszawskiej o rzekomem skasowaniu w najbliższym czasie Ministerjum Poczty i Telegrafów, jesteśmy upoważnieni z kół Ministerjum Poczty i Telegrafów do zaskomunikowania, że pogłoski te nie są prawdziwe, powstały zaś prawdopodobnie na tle istniejących projektów wyodrębnienia budżetu Ministerjum Poczty i Telegrafów z budżetu ogólnopństwowego i nadania mu przez to tem większej samodzielności w eksploatacji pocztowo-telegraficznej.

PROTEST PRZECIW WYBOROM.

Do biura sejmowego wpłynął protest przeciwko wyborom z okręgu Łódź powiat. JESZCZE O ROZŁAMIE W KOŚCIELE MARJAWICKIM.

Z powodu notatki naszej o tym rozłamie, otrzymaliśmy list od ks. Ludwika Rytla, w którym piszący twierdzi że dopiero po wniesieniu podania o zalegalizowanie „Kościoła polsko-katolickiego”, biskup Kowalski wyłączył autorów podania z kościoła marjawickiego. Następnie ks. Rytel szeroko uzasadnia, dla jakich przyczyn nastąpił rozłam, więc: „wprowadzenie do credo marjawickiego niedorzecznych objawień p. Kowalskiej”, „porzucenie przez biskupa Kowalskiego ślubowanego ubóstwa”, „wprowadzenie mistycznych małżeństw pomiędzy kapłanami a zakonnicami” i t. d.

STANOWISKO RAD FABRYCZNYCH.

Berlin, 30 stycznia. (PAT.) — Według doniesienia „Vorwärts” z Hamm odbyły się tam zebrania rad fabrycznych zagł. Ruhry w sprawie stanowiska, jakie należy zająć wobec obecnej sytuacji. Jednymyślnie postanowiono trwać na stanowisku opornym, zajętem dotychczas przez górników. Zebrania oświadczyły się dalej przeciwko wprowadzeniu waluty francuskiej; nakoniec ślubowały wierność republice niemieckiej.

ZAMÓWIENIA NIEMIECKIE NA ANGIELSKI WĘGIEL.

London, 30 stycznia. (PAT.) — Poważne zamówienia niemieckie na węgiel napływają tu w dalszym ciągu. Zamówienia te wynoszą ogółem 300.000 ton na okres 3-oh do 4-oh najbliższych miesięcy. „Daily Telegraph” zaznacza, iż pomimo zaprzeczeń Stinnesa Niemcy nabyły już w Anglii około miliona ton węgla.

GEN. WEYGAND I MIN. LETROCQUER W BRUKSELI.

Bruksela, 30 stycznia. (PAT.) — Minister Letrocquer i gen. Weygand przybyli tu wczoraj o północy w drodze z Düsseldorfu. Odbędą oni zrana narady z Theunissenem i Jasparem.

PROJEKTOWANE SANKCJE.

Bruksela, 30 stycznia. (PAT.) — Jak donosi „Independance Belge”, do nowych środków przymusowych, które miałyby być ewentualnie zastosowane w zagłębiu Ruhry, należą: eksploatacja kopalni państwowych i całkowity zakaz wywozu węgla, choćby w najmniejszych ilościach, na nieokupowane terytorjum Niemiec.

OŚWIADCZENIE POINCAREGO.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT.) — „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Poincaré przyjął dziś szereg dziennikarzy angielskich i amerykańskich, którym oświadczył między innymi, że Francja pozostanie dopóty w zagłębiu Ruhry, dopóki będzie to konieczne, lecz ani chwili dłużej ponadto. Poincaré oświadczył dalej, że obecne trudności nie mogą w żaden sposób wpłynąć na ciepłość Francji.

Kongres narodowych socjalistów.

Berlin, 30 stycznia. (PAT.) — Z Monachjum donoszą: Wczoraj w nocy zakończył się kongres partji narodowo-socjalistycznej. Przywódca wybrany został ponownie Hitler.

Konferencja lozańska.

Projekt traktatu pokojowego.

Lozanna, 30 stycznia. (PAT.) Nieoficjalnie ujawniono tu tekst projektu układu pokojowego. Projekt ten zawiera następujące postanowienia: Nowa granica Turcji od strony Bułgarii będzie tą samą co granica, ustalona układem w Neuilly. Granica turecka od strony Grecji będzie biegła wzdłuż Marycy, jak to ustalono podczas zawieszenia broni w Mudanii. Granica turecko-syryjska będzie i-dentyczna z granicą, ustaloną w turecko-francuskim układzie w Angorze. Postanowienia londyńskie z dnia 13 lutego 1919 r., dotyczące władzy na wyspach morza Śródziemnego zatwierdza się. Wyspy Imbros i Tenedos u wyścia do Dardanel będą podporządkowane władzy tureckiej, będą jednak posiadały autonomiczną administrację.

Turcja rezygnuje z praw do Sudanu, uznaje państwo egipskie i aneksję Cypru przez Anglję oraz uznaje francuski protektorat nad Marokkiem i Tunisem. Turcja uznaje ustalone granice Niemiec, Austrii, Bułgarii, Grecji, Polski, Finlandji, Rumunji, Jugosławji, i Czechosłowacji. Kalifat rezygnuje z władzy administracyjno-politycznej wobec obywateli obszarów, znajdujących się pod władzą lub protektoratem państw podpisujących. W sprawach spornych rozstrzyga Rada Ligi Narodów.

Postanowienia, dotyczące cieśnin morskich, zapewniają państwom neutralnym swobodę żeglugi w czasie wojny, żadne jednak państwo nie może wysłać na morze Czarne floty, któraby była większa od największej floty jakiegokolwiek państwa nadbrzeżnego. Oba brzozy Bosforu i Dardanel na szerokości 15 km. będą zdemilitaryzowane. Z wyjątkiem garnizonu 12.000 ludzi w Konstantynopolu nie mogą być w strefie zdemilitaryzowanej utrzymywane fortyfikacje wojskowe. Pod kontrolą Ligi Narodów będzie pilnować przepływu przez cieśni-

ny międzykoalicyjna komisja, złożona z przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Japonji, Turcji, Bułgarii, Grecji, Rumunji i Rosji.

II. Rząd turecki zobowiązuje się zapewnić wszystkim mieszkańcom Turcji ochronę życia i wolności bez względu na przynależność państwową, rasę, i religję oraz przyznaje jednako- we traktowanie mahometan i niemahometan. Patriarcha ekumeniczny pozostaje w Konstantynopolu. Równocześnie z podpisaniem układu będzie ogłoszona amnestja.

III. Kapitulacja: System kapitulacji będzie zmieniony: a) co do praw obywateli państw obcych w Turcji, Turcja ustanowi komisję mieszana, w której rząd turecki będzie miał przewagę, b) obywateli państw obcych nie będą korzystać z żadnych praw szczególnych i nie będą zwolnieni od żadnych podatków.

IV. Postanowienia finansowe: Długi, które zostały stwierdzone dnia 1-go listopada 1914 r., mają być rozdzielone między Turcję i państwa sukcesyjne. Turcja płaci sprzymierzonym tytułem reparacji ogółem 15 miliardów funtów tureckich w zlocie. Spłata nastąpi w 37-iu ratach rocznych. Pierwsza rata jest płatna 1-go marca 1924 r.

W końcu projekt ustanawia, że Grecja i Turcja rezygnują wzajemnie ze swych żądań z tytułu wojennych odszkodowań.

KONTR-PROJEKT TURECKI.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.) — „Petit Parisien” donosi z Lozanny: Wczoraj wieczorem delegacja turecka rozpoczęła pracę nad redakcją kontr-projektu, który przedłożony zostanie na plenarnem posiedzeniu konferencji w dniu 31 stycznia.

SPRAWA MOSSULU.

Leahield, 30 stycznia. (PAT.) — Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów lord Balfour oświadczył, że zgodnie z decyzją przedstawicieli sojuszników w Lozannie, sprawa o kreślenia granic Mossulu i Iraku zostaje przedstawiona do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

Z Kłajpedy.

ODPOWIEDŹ LITEWSKIEGO DYREKTORJATU.

Gdańsk, 30 stycznia. (PAT.) — Tętejsze dzienniki donoszą z Królewca: Dyrektorjat litewski odpowiedział odmownie na żądanie komisji międzysojusznicznej w sprawie natychmiastowego rozbrojenia powstańców. Dyrektorjat motywuje swą odmowę postanowieniami układu z wysokim komisarzem Petisne w sprawie zawieszenia broni.

Z sejmiku śląskiego.

Katowice, 30 stycznia. (PAT.)

Na 31-em posiedzeniu sejmiku śląskiego przyjęto w 3-m czytaniu ustawę o ubezpieczeniu wdów i sierot, w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie zmiany ustawy ubezpieczeniowej Rzeszy, oraz w 3 czytaniu ustawę w sprawie podwyższenia kary za przekroczenia ustawy ubezpieczeniowej. Przyjęto dalej rezolucję w sprawie udzielenia przez rząd centralny wydziałowi pracy i opieki społecznej kredytu na wsparcie dla uchodźców i na zlikwidowanie obozów. W dalszym ciągu uchwalono nagłość wniosku komisji szkolnej w sprawie zakupienia domu na urządzenie bursy w Mysłowicach. Przystąpiono do dalszej dyskusji generalnej nad preliminarzem budżetu województwa śląskiego. Wreszcie uchwalono nagłość i w pierwszym czytaniu odesłano do komisji budżetowej wniosek rządowy w sprawie emerytury dla wdowy i dzieci po s. p. wojewodzie Rymerze. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w środę, 31-b. m. o godz. 3 pp.

Robotnicy Papierajcie swoje pismo codzienne.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

P. inspektor szkolny Szado z Sandomierza... Oto przykład, w jaki sposób pojmują spełnianie swych obowiązków p. inspektor szkolny Szado z Sandomierza: Zachorowała nauczycielka. Możliwe, że z prze...

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych (Warecka 7) wzywa wszystkie klasowe Związki Zawodowe do wyalegowania po 2-3 przedstawicieli w środę, dn. 31 stycznia o godz. 6-ej po południu punktualnie, na konferencję, zwoływaną przez Wydział Opieki nad dzieckiem robotniczym w sprawach żywotnych i bardzo ważnych dla dzieci robotniczych.

Wzywamy także towarzyszy-członków W. R. Z. Z. o bezwzględne i niezawodne przybycie na tę konferencję. Sekretarjat W. R. Z. Z.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Bielsk, 30 stycznia. (A. W.). — Pertraktacje mające na celu zlikwidowanie strajku, trwały wczoraj od godz. 4-ej po poł. do 1-ej w nocy, a dziś od 10-ej rano, do 3-ej po południu. Jako rezultat rokowań nastąpiła ugoda między obiema stronami, wobec czego jutro rozpocznie się praca w fabrykach.

Baczność, wstążkarze! W środę, d. 31 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Wolska 52) odbędzie się walne zebranie robotników i robotnic fabryk wstążkowych. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu sekcji i sprawa redukcji godzin pracy w fabrykach wstążkowych. Wejście na zebranie za okazaniem książeczki członkowskiej.

Strajk stolarzy w Łodzi. W dniu 14 stycznia r. b. robotnicy stolarzy w Łodzi, zatrudnieni przy produkcji wycrbów meblowych wystawili żądania podwyżki plac zarobkowych o 60 proc. od 15 b. m. W oznaczonym terminie przedstawiciele nie nadesłali żadnej odpowiedzi na powyższe żądania. Dn. 26 b. m. inspektor pracy wezwał przedstawicieli Zw. zawodowego na wspólną konferencję pojednawczą z delegatami cechu majstrów stolarskich. Na konferencji tej przedstawiciele cechu majstrów wysunęli projekt uzależnienia na przyszłość wszelkich podwyżek od orzeczeń komisji statystycznej, natomiast odmówili wszczęcia pertraktacji na temat żądanej przez robotników 60 proc. podwyżki. Przedstawiciele Związku zawodowego, godząc się zasadniczo na projekt regulacji plac, proponowali odroczenie debat w tej sprawie ze względu na to, że nie posiadali na razie odpowiedniego materiału. Porozumienia nie osiągnięto, gdyż cech majstrów nie chciał rozpocząć wcale pertraktacji w sprawie podwyżki. Wobec tego robotnicy stolarzy na zebraniu d. 29 b. m. po dłuższej dyskusji, postanowili wstrzymać od wczoraj w zakładach, które nie przyznały żądanej podwyżki, akcję strajkową.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Opieki nad dzieckiem w porozumieniu z Warszawską Radą Związków Zawodowych zawiadamia, że dziś o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Zw. pracowników miejskich (Warecka 7 m. 4) odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności, 2) sprawa przyjmowania sierot robotniczych do Schroniska, 3) Schronisko w Helenowie, 4) sprawy finansowe, 5) sprawy gospodarcze, 6) wolne wnioski. Ze względu na ważność przytoczonych spraw upraszamy Związki zawodowe o przystanie swych przedstawicieli. Za Robotniczy Wydział Opieki nad dzieckiem: poseł T. Arciszewski, dr. J. Małyńczak, Antonina Szezerowa.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zw. Pol. Młodz. Rob. „Sila”. W piątek, d. 2 lutego, o godz. 10 i pół w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, odbędzie się zebranie członków „Sily” wraz z referatem p. t. „Zadania młodzieży robotniczej w dobie dzisiejszej”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolarzy St. Zjedn. 37000-35650. Ffr. 10 francuskie 2225-2210, Belgia 2000-1680, Berlin 0.83, Londyn 168000-170500-165000, Praga 1050-1010, Szwajcaria 6900-6850, Włochy 55.00-54.00, Włochy 1715.

Najlepsza herbata № 76-a B-ci Wieliczkiej i S-ki.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5-7 1/2 w.

!!Na raty!! Najdogodniejsze warunki wykupne Okrycia damskie, ubiory męskie Nowotopia 30 m. 8, w bramie II piętro

CYRK. Dziś 8 wieczór Bracia NIAGARA, Jedyń w Europie współzawodnicy sławnego „Blondina” w swem sensacyjnym widowisku napowietrz.

poza tym wszystkie nowości progr. stycz.

Kronika.

OBCHÓD 450-tej ROCZNICY URODZIN KOPERNIKA.

W Polsce będą trzy główne obchody: w Krakowie, jako w siedzibie wszechnicy, w której Kopernik się kształcił; w Toruniu, jako w miejscu urodzenia Kopernika, oraz w Warszawie, gdzie obchód da najszerzym kołom sposobność do złożenia hołdu jednemu z największych geniuszów świata.

Komitet warszawski pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej Balińskiego, ustalił termin obchodu na dn. 18 lutego, jako wigilię 450-tej rocznicy urodzin Kopernika, oraz opracował zasadnicze punkty obchodu.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów. Po nabożeństwie uczestnicy obchodu pochodem udadzą się pod pomnik na Krakowskim Przedmieściu, dla złożenia hołdu Kopernikowi.

Akademija i główne uroczystość odbędzie się po południu w Ratuszu, wieczorem zaś świąt artystyczny będzie miał sposobność wyrazić swe uczucia podczas galowych przedstawień. Szczegółowy program niebawem będzie ogłoszony.

Jubileusz prof. Krzywickiego. W związku z 40-letnim jubileuszem pracy prof. Ludwika Krzywickiego odbyła się w sobotę dn. 27 b. m. na Wolnej Wszechnicy Polskiej uroczystość wreczenia jubilatowi Dyplomu członka honorowego Wszechnicy. Po przemówieniu rektora prof. Kalinowskiego i dziekana Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych, prof. Górskiego, oraz przedstawicieli studentów, odbył się raut w gronie wykładowców i przedstawicieli zrzeszeń słuchaczy, podczas którego wreczono jubilatowi upominek od kolegów. Fundusz jubileuszowy, zebrany przez słuchaczy, przeznaczony został na zwiększenie biblioteki seminarium socjologicznego Wolnej Wszechnicy, którego kierownikiem jest prof. Krzywicki.

Wiec w sprawie drożyny. Polska organizacja wolności obyw. warsz. urządza w piątek dn. 2 lutego o godz. 12 w poł. w sali kina „Palace”, Chmielna 9, wiec publiczny na temat: „Drożyna, jej sprawy i sposoby zwalczania”. Przemawiać będą pos. Diament, pos. Rudziński, ob. Downarowicz i in. Biletu do nabycia w „Lidze Kobiet”, Marszałkowska 74, w księgarni „Ignis”, Krak. Przedm. 9, oraz przy wejściu.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorol.) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6.0, najniższa -8.0. W Zakopanem najwyższa +2.0, najniższa -10.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Lekki mroź, nieprzerwanie dość pogodne, potem pochmurno, miejscami opady przeobrażone śnieżne, słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Odwołanie Expressu Warszawa-Paryż. Wczoraj, w związku ze strajkiem kolejowym w zęglu Rubry, express z Paryża nie przybył. Wobec tego prawdopodobnie pojeżdż ten dziś nie odejdzie.

Pożyczka Złota. Kasa Przewodności Pracowników Wydziału Zaopatrzenia Miasta zakupiła pożyczkę

złotej za sumę 20.877.000 mk. Niezależnie od tego, w Centrali Wydziału Zaopatrzenia przy ul. Krucytowej 2 znajdują się placówka sprzedaży Pożyczki Złotej, którą chętnie nabywają zarówno pracownicy Wydziału Zaopatrzenia, jak i klientela tej instytucji.

„Świetlica artystyczna”. Wystawa obrazów art. mal. W. Zaboklickiego w salonie dzieł sztuki p. n. „Świetlica Artystyczna”, ul. Bracka 20, trwać będzie już niedługo, bowiem w połowie lutego zostanie zamknięta.

Stan Puszczy Białowieskiej. Dn. 27 stycznia r. b. zakończona została rewizja lasów białowieskich przez rządową komisję ochrony i odnowienia Puszczy Białowieskiej, pod przewodnictwem nadinspektora lasów p. Krzeszkiewicz, Komisja stwierdziła, iż klasa koronki została zwalczona. Akcja walki oraz badania nad korzikiem kłeroską znany entomolog prof. Zygmunt Mokrzecki, b. entomolog państwowy w Bułgarii, a obecnie profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. (PAT.)

Sprawa legalizacji Rady Nacz. dla spraw pomocy mił. skąd. W dniu wczorajszym p. Prezydent Ministrów przyjął Prezydium Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, które przedstawiło mu cały szereg postulatów w sprawie pomocy młodzieży akademickiej. Specjalnie była poruszona sprawa legalizacji statutu Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej. Prezes Wydziału Związku Bratnich Pomocy prosił o wnieście tej sprawy na Radę Ministrów. P. Prezydent Ministrów przyjął delegację bardzo życzliwie i obiecał swoje poparcie, definitywne jednak rozpatrzenie tej sprawy ulegnie zwłoczce z powodu nawalną prac, które już czekają na rozstrzygnięcie Rządu.

Ostrzeżenie z wyjazdem do Argentyny! Według informacji Konsulatu polskiego w Buenos Aires, niema w Argentynie widzów na uzyskanie posad przez inteligentów obcokrajowych, nie posiadających wykształcenia fachowego. Wszystkie posady biurowe rezerwowane są w Argentynie dla tubylców, a w wyjątkowych tylko wypadkach posadę taką uzyskać może cudzoziemiec, wiedzący doskonale językiem krajowym. Konsulat podkreśla z naciskiem, że prowadzona w kraju agitacja za wyjazdem do Argentyny personele wiertniczego i technicznego do tamtejszych kopalń ropy w Patagonii, pozbawiona jest wszelkich podstaw realnych, gdyż wszystkie lepiej płatne stanowiska obsadzone są przez personel wiertniczy niemiecki, północno-amerykański, który zna dobrze stosunki miejscowe i włada językiem hiszpańskim. Wszelkich informacji w tych sprawach chętnie udzieli zainteresowanym Konsulat Polski w Buenos Aires, adres: Galilei Victorie Nr. 1806.

Czyja biurowa? W urzędzie śledczym m. Warszawy, ul. Dobrańcówka 3, pokoju nr. 17, jest do odebrania przez prawego właściciela z kwesjonariusza przy rewizji biurowej, a mianowicie: zegarek srebrny z dewizką—ze srebry, zegarek damski złoty, zegarek z dewizką, zegarek złoty damski z kruszkiem, 3 pierścionki złote, 4 kolczyki złote, bransoletka z kruszkiem białym porwanym, łańcuszek duży tombakowy, 5 pierścionków złotych i bransoletka.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Zjazd Rady Nacz. Zw. Harc. Polsk. W dniu 2 lutego rozpoczyna się w Warszawie obrady Rady Nacz. Z. H. P.; na porządku dziennym, oprócz szeregu spraw, najważniejszych z mierzonym się odbyć za 2 mies. wzięty zjednem horecserstwem, smyduje się również wybór nowego przewodniczącego Związku na miejsce p. J. Hallera, Ciekawe, kogo też wybierają?

Z klubu wymiany polj. myśli państw. Dziś o g. 7 1/2 w lokalu Kola prawników, plac Dobrańcówki nr. 8, odbędzie się długi ciąg dyskusji nad robotarstwem gen. Babiańskiego n. t. „O mniejszościach narodowych”.

Z Polsk. Tow. lekarzy weterynaryjnych. Toczona walne zebranie członków Polskiego Tow. lekarzy weterynaryjnych odbędzie się dn. 3 i 4-go lutego r. b. w lokalu własnym T-wa przy ul. Śliskiej nr. 47. Prezydek zebrania nastąpi d. 3 o godz. 6 pp. Jedyny ciąg obrad—dnia następnego o g. 10 rano. Na porządku dziennym między in.: sprawozdania Zarządu z działalności, krasowe i komisja redakcyjnego „Widomości Weterynaryjnych”, wybory zarządającej do władz Tow., wnioski Zarządu itp. Zarząd uprasza pp. członków o możliwie liczny udział w zebraniu.

Z Polsk. Tow. Chemicznego. Jutro o godz. 6 pp. w duż. audytorjum chemizmem Politechniki warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, na którym profesor Kazimierz J. Błędziński wygłosi odczyt: „Wymiany i ruchliwość jonów w rozworach wodnych”.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Tow., Karowa 31, odbędzie się zebranie, na którym inżynier M. Bobiński wygłosi odczyt p. t. „Wyprzedaż do Orawki na Orawie”. Wstęp dla członków i gości.

ZABAWY.

Bal „Warszawa swej Politechnice”. W dniu 10 b. m. w piękny gmachu Politechniki odbędzie się za wyjątkiem dorocznym wieńd bal, urządzony w stylu wachodnim. Bilety po mk. 2000 (białe) i 1000 (srebrne, niebieskie) do nabycia u pp. gospodyni i gospodarzy balu. Informacje codziennie od g. 12 do 2 w Tow. Br. Pom., telef. 88-60.

WYPADKI.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu własnym przy ul. Kruczej 7 Maria Jędrzejowska w celu samobójstwa napiła się godyry. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, ul. WSPÓLNA 17.
Telefon 229-70.

KONTO CZEKOWE P. K. O. № 1228.

Filija: Łódź, ul. Piotrkowska 83.

Posiada na składzie książki, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy, ze specjalnym uwzględnieniem dzieł społeczno-politycznych, ekonomicznych, prawniczych i literatury.

Księgarnia zaopatrzona jest w książki szkolne, oraz w wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Zakłada biblioteki dla organizacji robotniczych, instytucji oświatowych, samorządowych miejskich i gmin wiejskich.

Sprowadza na zamówienia wszystkie wydawnictwa zagraniczne w językach obcych.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą, po uprzednim nadesłaniu gotówki, lub za zaliczeniem pocztowym.

Ujęcie bandyty, W gminie Rudce w pow. Krasnostawskim podczas obławy ujęto poszukiwanego od 1921 r. i skazanego już na 15 lat ciężkiego więzienia, bandytę Romana Kozła. Brał on udział w napadzie, dokonanym na terenie pow. chełmskiego, za który trzech jego współzawodników skazano przez sąd doraźnie na śmierć w listopadzie r. ub. Przy Kozle znaleziono maboty karabinu systemu francuskiego i 23 sztuk nab. Kozół zeznał, że karabin otrzymał od Jana Rusińskiego, gapowego lasów majątku Wierzchowiny pow. Krasnostawskiego. Rusińskiego aresztowano, gdyż jest on oskarżony o współuczestnictwo w kradzieży koni Lulczyszki Kozłowi w kolonii Wesołowe gm. Rudce.

Oszustwa brylantowe Elżbieta Kapłan, mieszkająca w Mosławiu ziem. Grodzieński, zaczęła na ul. Bielańskiej trzech nieznanymi mężczyzmi i zaproponowała kupno brylantów. Zaczęła się rozmowa i kupiła kilka brylantów, które następnie okazały się zwykłymi szkiełkami, płacąc za nie miljon mk. Poszkodowana bardzo szybko dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa i wyszła alarm. Zarządca powołał policję i jednego z mężczyzn, aresztowanego Nocha Zysmana, poszkodowana Kapłan poznała, jako jednego ze sprawców oszustwa.

Zatrucie alkoholem. W Alei Szucha przechodząc przez ulicę, mężczyzna, leżący bez przytomności. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł chorego do domu; jak ustalono, był to Jan Horzela.

Teatr i muzyka.

TEATR „KOMEDIA”

„Simona już jest taka”, komedia w 3 akt. Yvesa Mirande'a i Al. Madis, tł. Wł. Perzyński.

Może być, że „Simona już jest taka”, to względne, jak twierdzi Kant i Einstein, ale czy jest taka, czy owaka, a nawet gdyby jej zgola nie było — to cóż nam do tej artystycznej golizny? Jeżeli Paryż bawia się nieskończoną nudą i nieskończoną ilością razy odgrzewane, przypiekane, przewracane, kradzione, podsłuchane, wyświetlane dowcipy na temat koszul, łóżek i wszelkie inne ekshibicje, jeżeli nie gwizdzą na tych Mirandów z pod lupanarskiej gwiazdy i na podobnych sutenerów sztuki — to dziwi się, dlaczego nikt nie gwizdza na to w Warszawie? Ach, młodzi, czemuż to nie gwizdacie? Dalibóg, że Krzywoszewski jest Moierem wobec tej nędzy, sprowadzonej chyba z kabaretu paryskiego.

Kto nie widział najnowszej bielizny damskiej, temu za kilkanaście tysięcy pokazuje się takowa na Simone. Co tam polska sztuka i polscy autorowie — wobec majątek paryskich... rt. Zmigrzydera! „Do luftu” z nimi wobec konfekcji damskiej! Z. K.

PREMJERA W „ROZMAITOSCACH”

Premjera Konczyńskiego sztuki: „Magdalena” wywoła niewątpliwie duże poruszenie opinii. Temat: walka jednostki uczciwej w miasteczku prowincjonalnym z bandą łajdaków bankowych, bez skrupułu robiących majątki na „filantropji” i głodzie mas. 2-gi i 3-ci akt doskonale zbudowane pod względem teatralnym wywołują grzmoty oklasków. 1-szy i 4-ty akt słabszy. Świetna gra aktorów, zwłaszcza pp. Węgrzyna, Zahorskiej, Owerły, Noskowskiego i dobra reżyserja podnoszą efektywność sztuki i śmiało postawiony problem społeczny. Autora wywoływano i oklaskiwano gorąco.

Obszerniejsze sprawozdanie w numerze następnym.

QUI PRO QUO.

A to ci stypa. — Mokry gość.

Terazniejszy program w „Qui pro quo” ma tę głównie zaletę, że jest ogromnie swojski — to nie bazalne à la francuskie operetki, romansowe sztuczki, ani nawet revue polityczne, zwykle zresztą w tym teatrze udane, tylko prawdziwie wesoła „heca”, taka ot sobie „heca” z Piwniej ulicy. A że wesoła, to wesoła. Śmiechu w niej pełno, życia i humoru. Jest i stypa pogrzebowa z wódka, flakami i klarnetem, są tany obozce „za zdrowie nieboszczyka”, jest kujawiak, przez pana Waltera odfartyczny z takim ogniem, że aż widzów zazdrość bierze, jest sztaferek i „walec”, i muzyka cygańska

świetnie fałszująca. A typy... znakomite. Same warszawskie, jak żywcem wzięte z Piwniej, Tamki czy Książęcej. Zwłaszcza p. Walter, jako Bartłomiej Kozica — paroklonka i p. Znicz, kelner w drugorzędnej restauracji, zbierali zasłużone oklaski

Pani Betcherowa nieco szarżowała w swej roli głównej bohaterki, ale naogół grała dobrze. Wogóle cały zespół jest zgrany i wywiązuje się znakomicie ze swych zadań.

Jednaktowe „preludjum deszczowe” „Mokry gość”, jest doskonałe. Dowcipy pierwszorzędne, całość wyreżyserowana pomyslowo.

Pan Tom, jako Sucher Kapinos — mokry gość, dał sylwetkę ciekawą i b. dobrze wystudjowaną.

Iko.

Teatr Wielki. Dziś 1-szy występ p. Smirnowa w operze „Rigoletto”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny”.

Teatr Reduta. Dziś „Lelakoduch”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche”.

Teatr Polski. Dziś „Historja nie z prawdziwego zdarzenia”. Jutro premiera głosnej sztuki „To, co najważniejsze”.

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość”.

Teatr Nowości. Dziś „Naręczona Lukrecjusza”.

Teatr Nowy. Dziś „Wioszeczka karnawałowa”.

Teatr Komedia. Dziś „Simona już jest taka”.

Teatr Praski. Dziś „Karnawał w Warszawie”.

Z Filharmoniji. W nadchodzący piątek o godz. 3 pp. wykonane będzie natchnione dzieło Mozarta, oratorium „Requiem”, które odtworzy orkiestra filharmoniczna i chór mieszany, oraz soliści w osobach pp. Comte-Wilgodkiej, Trampczyńskiej, Dobosza i Mossoczego, Dyryguje St. Kazuro.

W piątek o godz. 12 w poł. odbędzie się koncert dzieci w klasycznych. Program wypełni świetna tancerka Nina Dolńska.

IV Poranek muzyczny. W niedzielę dn. 4 lutego odbędzie się w sali teatru „Nowości” koncert z cyklu organizowanych przez dyr. A. Sielskiego koncertów; program poświęcony jest arcydziełom muzyki polskiej. Wykonawcami, obok świetnej orkiestry Repr. pod dyrekcją A. Sielskiego, będą: H. Czarska — sopran, S. Grudzińska — mezo sopr., tenor chór męski „Harfa” pod dyr. W. Lechmana. Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 8.

Ignacy Długas dla dzieci w Wodewilu. W teatryku „Bajki” w Wodewilu ukazuje się w niedzielę dnia 4 prz. m. duża opera dziecięca, przy udziale p. Ign. Długasa, Dobosza Markowskiej i zespołów tanecznych. W niedzielę dn. 11 lutego odbędzie się o godz. 11 rano wielka tombola dziecięca. Bilety w kasie Wodewilu, Nowy Świat 43, od godz. 10 rano do 3 po poł.

„Królowa Basia” w teatrze dla dzieci. W nadchodzącą niedzielę dnia 4 lutego o godz. 12 w poł. w teatrze Polskim ukazuje się po raz 2-gi niezwykle efektowna 3-aktowa baśń fantastyczna Zofji Zacharkiewiczówny „Królowa Basia”. Bilety są do nabycia w Biurze Międzyzwiązk. Kom. kult.-art., Bracka nr. 18, 1 piętro, wprost bramy, w podwórzu.

Popis szkoły gimnastyki rytmicznej Heleny Paszki - Folakowej. W piątek 2 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się w Reducie semestralny popis uczeń i uczniw p. H. Paszki-Folakowej. Druga część programu zawiera tańce plastyczne, zbiorowe trio, duet i taniec solowy. Szczegóły w afiszach. Bilety nabyć można codziennie od g. 6-8 wiecz. w szkole, Królewska 19, parter w podwórzu, w dzień popisu w Reducie

Sport.

Wielki rekord na aparacie bezmotorowym.

Francuz Maneyrol przobywał w powietrzu na aparacie bez motoru przez 8 godzin 2 min. i 34 sek., bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp” dla drukarni „Robotnika”.

J. J. mk. 2000.

Na otiary zająć na placu Trzech Krzyży dn. 11.XI.

Zamiast drugiej raty na „Dom Akademicki” Lubicz-Majewski mk. 20000.

Zebrało przez p. J. Steinberga pośród kolegów, współpracowników firmy Dom Handlowy L. i B. w Łodzi mk. 30.000.

Zebrało w cukrowni Klemensów: Jastrzębski Józef mk. 5000, Osiecki K. mk. 5000, Biessaga Fr. mk. 5000, Kalinicki P. mk. 5000, Fleś Jan mk. 5000, Wiśniewski Fr. mk. 5000, Sadoś Józef mk. 10.000, Wiśniewski Mac. mk. 5000, Misiński Fr. mk. 5000, Sepetkowski Feliks mk. 5000, Zacięra M. mk. 5000, Wojski J. mk. 5000, Kobielażewski Jan mk. 5000, Kamiński Fr. mk. 5000, Cichosz M. mk. 5000, Furmanik T. mk. 5000, Wiśniewski Ludwik mk. 5000, Jastrzębski Jan mk. 5000, Słomiński Szczepan mk. 5000, Krygier A. mk. 10.000, Cebryłowski Jakób mk. 5000, Nowakowski Jan mk. 5000, Kolano M. mk. 10000, Kukulowicz Jan mk. 4000, Hojsiewicz Jan mk. 4000, Pado Lud. mk. 4000, Janicki Br. mk. 4000, Osiecki Józ. mk. 4000, Bartoszyk W. mk. 4000, Kubisztal Jan mk. 3000, Fuks M. mk. 3000, Jasna J. mk. 3000, Sember R. mk. 3000, Zybura An. mk. 3000, Kral Ig. mk. 3000, Krakowski Jan mk. 3000, Felczar M. mk. 2000, Podsiobło Józef

mk. 2000, Ocha M. mk. 2000, Dudek Win. mk. 2000, Szczepa Al. mk. 2000, Z. mk. 2000, Pincuski M. mk. 1000, Banach M. mk. 1000, Kubisztal Stefan mk. 1000, Skiba St. mk. 1000, Zymła M. mk. 3000, Derkacz M. mk. 2000, Stelmach St. mk. 1000, BeJan B. mk. 2000, Gawłowski St. mk. 1000, Krukowski St. mk. 1000, Pado Michel mk. 1000, Twarda Agnieszka mk. 1000, Juszcak W. mk. 1000, Bulak P. mk. 1000, Wilos Jan mk. 2000, Małec Jan mk. 1000, Paszczyk Józef mk. 1000, Zuk M. mk. 1000, Pańczyk M. mk. 500, Antończak Józef mk. 500, Smoliński F. mk. 500, Kólski M. mk. 500, Ołowski Józef mk. 500, Pożniak Jan mk. 500, Flech P. mk. 500, Popielec P. mk. 500, Byk M. mk. 500, Hodacznik P. mk. 500, Gwarda W. mk. 500, Zuk

Józef mk. 500, Michalec St. mk. 500, Rymasz Jan mk. 2500, Kulak M. mk. 1000, Rucycki Ignacy mk. 1000, Jabłoński Jakób mk. 1000, Kandyga Adam mk. 1000, Kandyga Jan mk. 1000, Kłé B. mk. 2000, Zdziobło W. mk. 1000, Berlin M. mk. 1000, Osuszewicz Teofil mk. 2000, Bulak Jan mk. 2000, Marczewski W. mk. 3000, Guema St. mk. 2000, Rybak M. mk. 4000. Razem mk. 241.000.

Na pomnik Prezydenta Narutowicza.

Władysław Baranowski, minister pełnomocny, mk. 100.000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

J. J. mk. 3000.

Reumatyzm i Artretyzm
leczy
Balsam Japoński „EGE”
Fabryka Chem. Farm. EDWARD GOBIEC i S-ka
Warszawa
Ządać we wszystkich aptekach i składach.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce,

podaje do wiadomości ogółu członków, iż w czwartek dnia 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (Zielna 16 25)

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Na porządku dziennym: 1) Zatwierdzenie składki członkowskiej. 2) Wybory do Kasy Chorych. 3) Wolne wnioski.

NA RATY

okrycia damskie, kostjomy, suknie i ubiory męskie
MARKUS KARMELICKA 17, m. 5,
w bramie 1-o piętro.

Każdy Robotnik

powinien we własnym interesie przeczytać

Zarys Ustawodawstwa
o 8-godzinnym dniu pracy
Dr. Eugenji Pragierowej.

Nabyć można w Księgarni Robotniczej
ul. Wspólna 17.
Cena 1.500 mk.

Już wyszła z druku

broшура

posta D-ra Hermana Diamanda

„Zagadnienia drożyzny w Polsce”

CENA 500 MK.

Nabywać można w Księgarni Robotniczej
w Warszawie ul. Wspólna 17.

Nadzwyczajna Okazja!

SUNIE	15,000	ZAKIETY	6,000
SPODNICE	8,000	KOSZULE damskie	12,000
BLUZKI	7,500	KOSZUL. E męsz. zefir.	12,000

oraz wielki wybór mędepolanów, metkali, wełny po cenach bardzo niskich

B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Dla Kooperatyw, Hurtowni, Sklepów

Najtańsze Źródło!

D.H. Jan Grodzieński i S-ka

Żórawia 40, tel. 251-96, poleca towary: Kolonjale, Cukry, Czekolada, Wydlarskie, Siedzia, Konserwy, Smary, Oleje, Gwoździe, Hecale, Galanteryjno-Mo-rymberskie.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, plicowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Dr. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Targowa, osiemdziesiąt cztery. Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

Dr. I. MILEJKOWSKI

Chor. wener. i skór. Złota 50. Tel. 121-80. Przyjmuje od 4-8 w.

Dr. Zofja Kostkowska

chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, telefon 99-29, od 3-5.

Dr. med. Lindenszatt

chor. wenerycz. skóry i plicowe Chmielna 35 - 5, tel. 213-24 Do 9 i od 4-7 i pół. Panie 3-4.

Wiele Osób się przekonało

że najtaniej można się ubrać

W MAGAZ. UBIORÓW MĘSKICH

A. Baliszewski Piękna 29

uwaga! Uszyte lub przelicowane garnitury 60.000 mk.

Galowe. Zamówienie.

Dr. M. Aitfeld

b. st. ord. szp. Zielna 12-2, tel. 407-55. Chor. wener. skóry, plicowe od g. 10-12 pp. I od 5-8 w.

Panie i dzieci 5-6 w.

Dr. Brams (z Petersburga)

b. st. ord. szp. Chor. wener., skórne i plicowe. Do godz. 9 1/2 r., od 12-3 i 4-7. Panie i dzieci 3-4.

Nowy-Swiat 46, m. 18.

OGŁOSZENIA UKOBNIC.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, dają na raty. Przyjmuję reparacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

BERIESZA męska na barankach mało używana. 16 1/2 tyśięcy mk. Ogródowa 32 (pralnia chemiczna) zależy na czasie. Handlarze wyłączeni.

BACZNOŚCI Garnitury marynarskie we, żakietowe, futra, palta, jeslonki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Sipsowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szycielmy na zamówienia z własnymi i powierzonych materiałów o 50% taniej.

Choroby weneryczne. Rzeźączka leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2-4.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

KRÓLKI KUPUJE w każdej ilości i wieku. Zgłaszać się listownie, lub osobiście do kierownika Oddziału Wyrobu Surowca Państwowego Z. kładu Epidemiologicznego w Warszawie, ul. Chocimska 2b (dawnie Langnerowska).

MASZYNY do szycia znanej dobrej „Kasprzycy” — Tania - Hurtowo - Detalicznie - Raty. Skład fabryczny, Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Oddziały: Częstochowa, Kielce, Lublin. Zamawiać można listownie. Poszukiwani odbiorcy hurtowi i przedstawiciele.

180 TYSIĘCY mk. reglan na furtrze elegancki, na szczipłego męzczyznie, sprzedam zaraz. Piękna 64-11. Handlarze wyłączeni.

Obawie trwałej najlepszej szewców na raty. Sienkiewicz 3, m. 19.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Pończochy, karpelki, rękawiczki, ki w najlepszych gatunkach, kolorach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56-10, druga brama, parter.

Portrety artystyczne z fotografii od 10.000 mk. Zjednoczeni portreciści. Złota 16.

Samowarów bronzów, zegarków firmowych poszukuje „Fortuna”, Nowy-Swiat 10. Telefon 140-58.

UROK MŁODOŚCI przy w aca specjalista systemem radjofizjologicznym, usuwając bezpowrotnie zmarszczki, wagi, piegł, czerwoność nosa, opierchnięcie, wypadanie włosów, siwizne. Próba bezpłatna. Chmielna 54-5, 1-e piętro front, 4-7 wieczorem.

ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godzin. wykonywa punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorium zębów sztucznych. H. Ratusznak, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.